Opłatę pocztową uiszczono gotówką

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 14 listopada 1937 r. | Nr 46

DR STEFAN UHMA
wiceprezes T. S. L.

Przed Walnym Zjazdem T. S. L.

Wiara, mowa i ziemia, na której od wieków z dziada pradziada żyjemy, to największe skarby, jakie posiada każdy naród, to najpotężniejsze czynniki, które łączą nas w jedną wielką rodzinę, to podstawowe czynniki kultury narodowej.



Dom Ludowy T. S. L. w Trójcy.

Z przywiązania do ziemi, z muzyki rodzinnej mowy, z jej umiłowania wyrasta jak najpiękniejszy kwiat miłość Ojczyzny, zdolność do poświęceń i największych wysiłków — aby zachować nienaruszone i zawsze żywe — te skarby i pamiątki, jakie przypominają nam przeszłość narodu, bohaterskie czyny poprzedzających nas pokoleń, jakie budzą w nas chęć, aby i nasze pokolenie wniosło do ogólnego dorobku narodowego jak najwięcej własnego trudu i wysiłku.

W historii odrodzenia ducha polskiego na naszych ziemiach wielką rolę odegrała 46 letnia praca T. S. L. — Ta wielka organizacja oświatowa — która zawsze uczciwie i bez żadnych zastrzeżeń służyła idei podnoszenia stanu dusz w najszerszych masach narodu i dziś pracuje w obronie naszej narodowej kultury na zagrożonych nieraz placówkach, a w ramach swej różnorodnej pracy mieściła i mieści wszystkich Polaków pragnących służyć Polsce.

Dawniej było T. S. L. organizacją, w której tak zwana inteligencja — tj. warstwy oświecone — pracowały nad podniesieniem kultury szerokich mas ludowych.

W okresie powojennym coraz bardziej widoczną staje się przemiana systemu tej pracy — polegająca na tem, że coraz częściej w pierwszych rzędach najbardziej



Prezes T. S. L. Witold Ostrowski i wiceprezes T. S. L. dr Stefan Uhma.

zapalnych pracowników oświatowych stają chłopi i robotnicy — że cała praca T. S. L. zmierza dziś do współdziałania różnych warstw społeczeństwa na polu podnoszenia oświaty i kultury wspólnym wysiłkiem chłopa, księdza, nauczyciela czy inteligenta z miasta.

Bo w okresie, gdy często wysuwają się na czoło życiowych dążeń zagadnienia i sprawy, które ludzi między sobą różnią i dzielą, gdy polityczne czy społeczne różnice w organiźmie narodu wywołają namiętne spory i niedające się wyrównać



Dom Ludowy T. S. L. w Janówce.

różnice zdań i poglądów — poważne rysy i rozpadliny, praca kulturalno-oświatowa, szukanie prawdy, piękna i dobra — może i musi łączyć zwaśnionych, łagodzić formy walki, wysuwać na czoło jako cel wspólnych wysiłków te sprawy i zadania, które jako jeden naród mamy do spełnienia na naszych ziemiach południowo-wschodnich — rozwój, pomnażanie i utrwalanie polskiej kultury i polskiej państwowej racji stanu.

Zwołany do Lwowa Zjazd najbardziej doświadczonych pracowników oświatowych niech w wyniku swych obrad da nam nowe wskazówki, wytyczy nowe drogi rozwijania polskiego życia na naszych ziemiach.

Wiadomości z kraju.

Pomoc zimowa.

Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym stwierdza w odezwie swej, wydanej do społeczeństwa, że „wchodzimy w drugi okres pomocy zimowej z hasłem: Zatrudnienie dla bezrobotnych — pomoc dla tych których czasowo zatrudnić nie można“.

Jak wielką rolę odegrała pomoc zimowa w roku ubiegłym świadczą cyfry porównawcze. Weźmy dla przykładu miesiąc największego nasilenia bezrobocia. Bezrobotnych, zarejestrowanych w marcu 1937 roku mieliśmy 547.986 (żywicieli rodzin), pobierających zasiłki ustawowe 120.920, a z pomocy zimowej korzystało 375.814 żywicieli rodzin, ponadto przeszło ½ miliona dzieci. Wynika z tego, że z 547 tys. tylko 51 tys. bezrobotnych nie korzystało z żadnej pomocy. Są to przeważnie bezrobotni, którzy posiadali te, czy inne źródła egzystencji i nie korzystali z pomocy zimowej.

Echa strajku chłopskiego w pow. buczackim.

Przed Sądem Grodzkim w Buczaczu toczyły się przez dwa dni rozprawy przeciwko dziesięciu członkom Str. Ludowego, oskarżonym o to że w czasie strajku chłopskiego tamowali siłą ruch na drogach publicznych i nie dopuszczali do dowożenia artykułów spożywczych do Buczacza, przy czym wywracali furmanki i niszczyli produkty rolne, jak zboże, mleko, jaja itp. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy, która zresztą udowodniona została zeznaniami świadków.

W wyniku rozprawy zostali wszyscy oskarżeni skazani na kary więzienia bez zawieszenia i tak: Tęcza i Kasowski na 8 mies. więzienia, Prorok i Tabisz na 7 mies. więzienia, Błażków, Olejarz, Tchorowski, Sochacki, Wasylków na 6 mies. aresztu.

Setki pieśni ludowych utrwalono na płytach.

We wrześniu i październiku bawił z inicjatywy instytutu śląskiego na terenie powiatu rybnickiego muzykolog prof. Uniwersytetu poznańskiego dr Łucjan Kamieński, który zbierał teksty piosenek ludowych, utrwalając je na płytach.

Prof. Kamieński podczas swego pierwszego pobytu na Śląsku w roku 1936 zebrał około 360 pieśni, a w bież. roku w wyniku kilkutygodniowego pobytu w powiecie rybnickim zdołał zebrać ponad 400 pieśni. Zbiór pieśni ludowych Śląska prof. Kamieński zamierza wydać w specjalnym dziele.

Co dzieje się za granicą.

W Chinach leje się dalej krew. Do Brukseli zwołano konferencję, która zająć się ma sprawą wojny chińsko-japońskiej. W obradach biorą udział przedstawiciele kilkunastu państw, nie ma tam jednak reprezentantów państwa najbardziej tą sprawą zainteresowanego, mianowicie Japonii.

Czy konferencji tej uda się osiągnąć jakieś konkretne wyniki? Naogół sądzą, że, jak wszystkie tego rodzaju konferencje międzynarodowe, odbywające się z inicjatywy Ligi Narodów, zakończy się ona... papierowymi rezolucjami.

Niemcy coraz energiczniej wysuwają żądanie przyznania im kolonij, twierdząc, że brak im ziemi dla ich rosnącej stale ludności. W żądaniach swych powołują się na to, że wskutek wojny straciły — głównie na rzecz Polski — 15.4 procent swej ziemi uprawnej.

Kampania wyborcza w Sowietach toczy się pod hasłami wysławiającymi Stalina w sposób, nigdzie indziej niespotykany. Nie szczędzi się mu przydomków: „przyjaciel wszystkich uciśnionych“, „rodzony ojciec narodów Z. S. S. R.“. A równocześnie ten „rodzony ojciec narodów“ wcale nie po ojcowsku tępi resztki ruchów narodowościowych. Od kul i stryczka wyginęli np. na Ukrainie wszyscy prawie wybitniejsi Ukraińcy, tak że obecnie zabrakło poprostu ukraińskich kandydatów na listy wyborcze.

Między rządami polskim i niemieckim doszło do porozumienia w sprawie ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce. Rząd niemiecki stwierdził, że nie będzie dążył do wynarodowienia mniejszości polskiej, że Polakom wolno będzie utrzymywać polskie szkoły i organizować się w dziedzinie życia religijnego. W dziedzinie gospodarczej korzystać mają Polacy z tych samych praw, co ludność niemiecka. Ciąży na nich obowiązek bezwzględnej lojalności do państwa. Taką samą deklarację w odniesieniu do ludności niemieckiej w Polsce ogłosił rząd polski.

WIKTOR BUDZYŃSKI

Jak się uczyły Orlęta.

(Dokończenie).

Janek: Mamusiu, już znowu tydzień minął bez nauki. Ja się strasznie nudzę. Ja nie mogę. Mamusiu, ja chcę chodzić do szkoły.

Matka: Janeczku przecież wiesz, że teraz właśnie rozgrywają się najcięższe walki. Nikt z domu nie wychodzi.

Janek: Ksiądz powiedział, że 22-go będzie nauka. Aha! To znaczy pojutrze.

Matka: Nie myśl o tem Janku. Siądź tu koło mnie. Przeczytamy sobie fragment z Trylogii.

Janek: Mamusiu, „Ogniem i Mieczem“ dobrze?

(Na tle dalekich strzałów, które następują od czasu do czasu, matka czyta „Ogniem i Mieczem“).

Matka: „Pan Longinus ciął mieczem i chłopi z obu stron padali na ziemię. Widząc, że zbyt wielki tłum przeszkadza sobie wzajem, poszło raz jeszcze kilkunastu najśmielszych Nohajców, chcąc koniecznie uchwycić żywcem wielkoluda, ale on podarł ich, jak odyniec rozdziera zajadłe kundle. Nadludzka siła pana Podbipięty zdawała się wzrastać jeszcze z każdą chwilą. Widząc to, rozwścieczona orda spędziła kozaków i naokół rozległy się dzikie wołania: Uk! Uk!

Wówczas na widok łuków i strzał wysypywanych z kołczanów pod nogi, poznał i pan Podbipięta, że zbliża się godzina śmierci i rozpoczął litanię do Najśw. Panny. Uczyniło się cicho. Tłumy zatrzymały dech, oczekując co się stanie. Pierwsza strzała świsnęła, gdy pan Longinus mówił: „Panno Wsławiona“ i utkwiła mu w ramieniu. Słowa litanii mieszały się ze świstem strzałów i gdy pan Longinus powiedział: „Gwiazdo Zaranna“ już strzały tkwiły mu w ramionach, w boku, w nogach...

Czuł, że słabnie, że nogi chwieją się pod nim, głowa upada na piersi... Na koniec ukląkł. Potem nawpół już z jękiem powiedział pan Longinus: „Królowo Anielska“ i to były jego ostatnie słowa na ziemi. Aniołowie wzięli jego duszę i położyli ją jako perłę jasną u nóg „Królowej Anielskiej“.

IV.

Noc z dnia 20-go na 21-go listopada 1918 roku.

(werbel — dłuższa cisza)

Żołnierz I: Stój. Kto idzie?

Żołnierz II: Swój.

Żołnierz I: Polak?

Żołnierz II: Jezu! Swój!

Żołnierz I: Dawaj pyska.

Stosunki polsko-ukraińskie.

DEKLARACJA SEKRETARIATU POROZUMIEWAWCZEGO POLSKICH ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH.

Rada Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych wydała w ub. tygodniu deklarację w sprawie stosunków polsko - ukraińskich. Deklaracja głosi, że polskie społeczeństwo Małopolski Wschodniej posiada dość sił, by własnym swoim wysiłkiem nadal, jak to czyniło przez wieki, zapewnić trwałą na zawsze przynależność tej ziemi do Polski.

Nie jest jednak słusznym, by obrona całości terytorium państwowego była jedynie obowiązkiem kresowych Polaków. Tak się działo w XVII. wieku. Ale tak się dziać teraz nie powinno. Więc Rada SPPOS zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego, centralnych i zachodnich województw, o moralne przede wszystkim poparcie pracy i walki, którą tu prowadzimy.

Takim moralnym poparciem będzie przede wszystkim uznanie przez całą patriotyczną opinię i przez Rząd Rzplitej zasady, że *korzystne naprawdę unormowanie stosunków polsko - ruskich i polsko - ukraińskich, może być trwale przeprowadzone tylko przez miejscowe społeczeństwo polskie, w bezpośrednich jego z ruskimi czy ukraińskimi grupami ludności stosunkach.*

A wobec tego narodowościowa polityka Rzplitej, opierać się powinna nie na wyborczych ugodach, zawieranych z niepolskimi stronnictwami, czy grupami politycznymi ponad głową kresowej ludności polskiej, lecz w ścisłym zawsze oparciu o dążenia i doświadczenia miejscowego społeczeństwa polskiego, a to tym bardziej, że *nie jesteśmy tu ludnością napływową, lecz odwiecznymi i to wcześniejszymi jeszcze od Rusinów i Ukraińców mieszkańców tej ziemi i że cała niemal cywilizacja Małopolski Wschodniej jest dziełem myśli i pracy polskiej.*

Rada SPPOS dążąc do utrwalenia przewagi polskiej ekspansji kulturalnej i narodowej nad niepolskimi nacjonalizmami w Małopolsce Wschodniej, nie uważa jednak za pożądane ani przymusowego wynaradawienia ludności ruskiej czy ukraińskiej, ani nawet tamowania administracyjnymi represjami pracy narodowo - kulturalnej niepolskiej ludności.

Co więcej, SPPOS nie wymaga od Rusinów czy Ukraińców wyrzeczenia się walki o ich własną narodowo - kulturalną ekspansję, bo i tutejsze społeczeństwo polskie walki tej nie poniecha.

A jednocześnie zdaje ono sobie sprawę, że jak dotychczas przez liczne stulecia, tak i nadal będzie na tej ziemi kresowej żyć obok siebie, przeważnie w tych samych wsiach i miasteczkach, ludność polska i ruska czy ukraińska, że więc *obok współzawodnictwa narodowo-kulturalnego, powinna być możliwa i zgodna w wielu sprawach współpraca dla gospodarczego i moralno-społecznego postępu całej ludności Małopolski Wschodniej.*

Rada SPPOS wyraża więc przeświadczenie, że z chwilą zrozumienia tej sprawy również w społeczeństwie ruskim i ukraińskim, czy poszczególnych jego częściach, tutejsze społeczeństwo polskie podejmie chętnie rozmowy o takie unormowanie istniejącego między poszczególnymi narodowościami współzawodnictwa kulturalnego, by nie uniemożliwiało ono równoczesnego współdziałania cywilizacyjnego i gospodarczego, dla wspólnego ich dobra.

Niezbędnym wszakże takiego porozumienia warunkiem jest wyraźne i szczere zdecydowanie się społeczeństwa ruskiego i ukraińskiego na utrzymanie swych dążeń nardoowych w granicach lojalności państwowej, nie dopuszczającej do jakiejkolwiek propagandy, wymierzonej przeciwko całości terytorium Rzplitej, a tym bardziej do tolerowania choćby biernego przez opinię społeczną ukraińską, terrorystycznej akcji organizacyj, wychodzących z łona tego społeczeństwa.

Program Walnego Zjazdu TSL we Lwowie.

W sobotę dnia 13 listopada o godz. 15 w Państw. Gimnazjum I. przy ul. Kubali 4:

a) Komisja sprawozdawczo-finansowa. Referat „Działalność TSL w 1936 r." wygłosi Dr Marian Gluth.

b) Komisja biblioteczna. Referat „Rola bibliotek TSL w przyszłej sieci bibliotek oświatowych w Polsce" — wygłosi Franciszek Urbańczyk.

c) Komisja oświatowa. Referat „Rewizja metod pracy oświatowej TSL na wsi" — wygłosi Stanisław Marcinek.

W niedzielę, dnia 14 listopada o godz. 9.00: Uroczyste nabożeństwo w Kościele Archikatedralnym.

O godz. 9.45: Złożenie wieńca na Cmentarzu Obrońców Lwowa przez Delegację Zjazdu.

O godz. 10.30 w auli Uniwersytetu J. K.:

1. Otwarcie zjazdu.

2. Referat pt. „Potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej" — wygłosi Dr Stefan Uhma.

3. Sprawozdanie Komisji sprawozdawczo-finansowej i uchwalenie jej wniosków.

4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej Towarzystwa i udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu TSL za rok 1936.

5. Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i całej Rady Nadzorczej TSL.

6. Wnioski nadesłane w myśl § 90 statutu.

8. Zamknięcie XL Walnego Zjazdu

Żołnierz II: Lwów wolny?

Żołnierz I: Jo!

(gwar tłumu i wiwaty).

V.

Dyrektor: Dzień 22 listopada. Tak jak umówiliśmy się chłopcy. Zanim rozpoczniemy lekcję, ksiądz katecheta odmówi modlitwę za dusze profesorów i uczniów naszego zakładu, którzy polegli w obronie naszego miasta.

Ksiądz: Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

Chór: A światłość wiekuista niech im świeci.

Ksiądz: Na wieki wieków.

Chór: Amen.

Dyrektor: Odczytam katalog klasowy. Adam Adelski.

Głos: Jest.

Dyrektor: Józef Branicki.

Głos: Nieobecny.

Ksiądz: Zginął jako kurjer na polu chwały.

Dyrektor: Jan Ciechocki.

Głos: Jest.

Dyrektor: Leszek Dąbrowski.

Głos: Nieobecny.

Ksiądz: Ranny na ulicy w drodze do szkoły. Zmarł w szpitalu.

Dyrektor: Kazimierz Faleński.

Głos: Nieobecny.

Ksiądz: Rozstrzelany jako ochotnik złapany z bronią w ręku.

(Dyrektor czyta dalej. — Nad całą sceną dominuje głos odpowiadający: „nieobecny").

* * *

Idźcie w ślady tych, którzy z narażeniem życia, głodni i zziębnięci szli do szkoły po polskie słowo, po naukę i po modlitwę. Przypomnijcie sobie w jakiej to twardej szkole uczyły się Lwowskie Orlęta!

Co piszą nasi korespondenci.

Zakończenie półkolonii w Czyżykowie.

W czasie ub. wakacji Koło Lwowskie T. S. L. urządziło własnym kosztem 6-tygodniową półkolonię dla dzieci wiejskich w Czyżykowie (pow. lwowskiego); wsi o ludności mieszanej. Kolonię prowadziła członkini T. S. L. p. Samitowska Bronisława. Miejscowa ludność polska w tej wsi przyjęła ofiarowaną im pracę z największym uznaniem. Podkreślić również należy starania pp. Słabickich i Kasperskich, by ułatwić kierowniczce dostarczenie kwatery, prowiantu itp. Prowadzenie półkolonii natrafiało na różne przeszkody ze strony Ukraińców. Za kierowniczką rzucano kamieniami, wyrządzano szkody Polakom, popierającym półkolonię, jednej rodzinie skoszono w polu wykę, innym wyrywano z grządek kapustę i kartofle. Mimo przeszkód praca prowadzona była wytrwale do końca.

Ostatnie pożegnalne „ognisko", na które przybyli przedstawiciele T. S. L., pozostawiło nie zatarte wrażenie wśród ludności okolicznych wsi. W miejscowej szkole odbyła się inscenizacja, deklamacja i śpiewy. Program ten wywołał burzę oklasków licznie zebranej gromady. Pożegnalną mowę wygłosił przedstawiciel T. S. L. p. Rojek ze Lwowa, słowa podzięki złożył p. Wojtowicz z Czyżykowa.

Po zakończeniu uroczystości udała się miejscowa młodzież z kierowniczką na czele do sąsiedniej wsi Czyszek i odegrała tam przedstawienie pt. „Komornik swatem". Dochód z przedstawienia wynosił 15 zł 95 gr. Na drugi dzień dziatwa odprowadziła p. kierowniczkę na dworzec kolejowy, żegnając ją z wielkim żalem.

Niedz. Uniwersytet Ludowy w Jabłonowie.

Koło T. S. L. w Jabłonowie koło Kołomyi zorganizowało obecnie, podobnie jak w r. ub. Uniwersytet Ludowy, który czynny będzie w Jabłonowie i w Berezowie. Inauguracja odbyła się w ub. niedzielę dn. 7 listopada.

Jak pracuje T. S. L. w Oświęcimiu.

Otwarcie kursu Przysposobienia Handlowego dla sklepikarzy wiejskich nastąpiło dnia 31 października w szkole im. St. Wyspiańskiego w Oświęcimiu. Na kurs zapisało się 15 kandydatów, oprócz tego na kurs uczęszcza Sekcja Młodych Koła T. S. L. im. Józefa Piłsudskiego w liczbie 20 członków.

Kurs otworzył prezes Koła p. Jan Macek, witając obecnych w rodzinie T. S. L., po czym nastąpiły wykłady z zakresu handlu i towaroznawstwa. Program kursu obejmuje naukę o handlu, towaroznawstwo, księgowość (zasady), korespondencję, prawo socjalne i przemysłowe, kalkulację i organizację pracy.

Wykłady odbywają się w niedziele przez cały rok od godz. 10 do 1-szej. Kierownikiem kursu na rok oświatowy 1937/38 został wybrany p. Al. Kamiński, b. instruktor Kółek Roln.

Na *kurs czeladniczy T. S. L.* w Oświęcimiu zapisało się 27 kandydatów. Wykłady odbywają się we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 6 do 9 wieczór. Kierownikiem kursu jest p. J. Macek.

W Gubicach koło Oświęcimia Koło T. S. L. im. Br. Pierackiego zorganizowało *Niedz. Uniwersytet Wiejski* według programu dwuletniego (Patrz „Przewodnik Oświatowy"). Kierownikiem N. U. W. jest p. Karol Dydo.

21 listopada br. zostanie otwarty przez Koło T. S. L. im. St. Staszica w Oświęcimiu-Barakach *Miesięczny Uniwersytet Spółdzielczy*, obejmujący historię ruchu spółdzielczości rodzaje spółdzielczości (spółdzielnie handlowe, pracy i zdrowia), spółdzielnia i jej organizacja, spółdzielczość w Polsce i za granicą, przegląd prasy spółdzielczej itd. Wykłady odbywać się będą w szkole w każdą niedzielę od godz. 2—6 po południu. Kierownikiem kursu został wybrany p. Marcin Zgraja.

Sekcja Młodych T. S. L. Koła im. J. Piłsudskiego w Oświęcimiu, rozpoczęła *odwiedzanie Kół*. Ostatnio odwiedziła Koła T. S. L. w Brzezince i Brzeszczach. Młodzi teeselowcy podają sobie ręce. Kierownikiem Sekcji Młodych jest kol. Piskozub.



Sekcja Młodych Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego w Oświęcimi .
W 1 rzędzie prezes Koła, sekretarz i bibliotekarki.

„Czuwamy na kresach jak żołnierze".

Dzień 19 września pozostanie na zawsze w pamięci mieszkańców Poddouchego. Gdy tylko zobaczy ktoś z nas biało amarantową chorągiewkę, zaraz cisnąć mu się będą miłe wspomnienia i czuć będzie każdy z nas w sobie, że jest cząstką olbrzymiej siły.

Bo też nie często odbywa się na zapadłej wsi coś podobnego. Był piękny pogodny niedzielny ranek. O godz. 10.30 odbyła się w sąsiedniej wiosce Wulce Mazowieckiej w kaplicy uroczysta Msza św., na którą przybyli: p. wicestarosta Bałusz, insp. Miller, insp. R. Janiszewski, kom. Długosz, zastępca kom. Tabiszówna, okoliczna inteligencja i kompania wojska.

Po południu wszyscy wymienieni goście przybyli do nas.

Po powitaniu przez dziatwę szkolną i przemówieniach, odśpiewano wspólnie „Rotę" i Hymn Narodowy, po czym zaczęła się zabawa ludowa. W czasie tej zabawy żołnierze obdarowali dziatwę szkolną podarunkami. Wieczorem odbyło się przedstawienie.

Za tę piękną i drogą każdemu sercu Polaka manifestację narodową mieszkańcy wraz z członkami Z. S. i dziećmi szkolnymi serdecznie i gorąco dziękują jej organizatorom pp. Millerowi, insp. Janiszewskiemu i p. dyr. R. Pawlikowi, oraz dziękują wszystkim gościom za przybycie.

Wierni swej ojczyźnie i wierze będziemy czuwać my i dzieci nasze tu na kresach, jak żołnierze na granicach Polski.

Nowa Czytelnia T. S. L.

Dnia 3 października wyjechał na zaproszenie wójta gminy Chocimierz p. Fr. Syposza do Igrzysk prezes Koła T. S. L. w Tłumaczu, który po referacie, obrazującym idee i cele Towarzystwa Szkoły Ludowej zaprosił zebranych w świetlicy obywateli i obywatelki do zapisania się na członków Czytelni T. S. L. Zebrani chętnie wpisali się na członków w liczbie 46. Następnie po zapoznaniu członków Czytelni ze statutem Towarzystwa Szkoły Ludowej, przystąpiono do wyboru zarządu i wybrano go w następującym składzie: Luty Antoni, Jaśnikowski Jan, Jaśnikowski Michał, Gacek Franciszek, Kołt Tomasz, Gacek Augustyn, Szkwarek Marcin i Bień Rozalia. Do Komisji Kontrolującej zostali wybrani: Kruk Marcin, Hrehorów Bazyli i Luty Michał. Po dokonaniu wyboru Zarządu i Komisji Kontrolującej omawiano potrzeby gromady, jak wykończenie miejscowej kaplicy i budowę szkoły.

Zjazd T. S. L-owy w Samborze.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd prezesów i sekretarzy Czytelń TSL pod przewodnictwem prezesa Koła samborskiego p. Glodta, celem omówienia programu pracy na sezon zimowy. Zjazd obradował w sali Rady Powiatowej przy udziale przedstawicieli z 32 Czytelń powiatu samborskiego. W zjeździe wzięli udział p. starosta dr Kaszubski, p. burmistrz Wajda i p. poseł Ziemi samborskiej Ekiert, oraz członkowie wydziału Koła T. S. L.

Zjazd otworzył p. prezes Glodt, zaznaczając, że realizacja programu pracy przez teselowców ma iść po linii wybitnej i aktywnej obrony polskości w każdym kierunku i na każdym odcinku pracy. Z kolei przemawiał ks. kanonik Raniżewski o kulturze polskiej, ziemi ojczystej i mowie rodzimej największym skarbcu każdego Polaka. Instruktor O. P. p. Wnuk mówił o pracy świetlicowej a p. inspektor O. T. R. p. Mazarski o podniesieniu gospodarczym wsi polskiej na równi z oświatą.

Po przemówieniach nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos delegaci i opiekunowie Czytelń TSL, omawiając przejawy życia polskiego na wsi oraz obronę wszystkiego co jest i było polskie. Na wniosek p. Pendzeja postanowiono dokształcać się w kierunku gospodarczo-spółdz., zaś na wniosek insp. szkoln. p. Węgrzyniaka prowadzić księgę Polaków zamieszkałych w danej wsi. Hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła" zamknięto obrady.

OD REDAKCJI.

Prosimy uprzejmie wszystkich naszych Czytelników o wypełnienie ankiety dołączonej do Nr 43 „NASZEJ PRACY" i przesłanie jej do Redakcji w ciągu dni najbliższych.

Zakupy zboża dla wojska.

Lwowska Izba Rolnicza zawiadamia, że w najbliższym czasie zostaną rozpoczęte zakupy zboża na potrzeby wojska. Zakupów żyta i owsa dokonują zarządy składnic materiału intendenckiego: we Lwowie ul. Janowska 21, w Stanisławowie ul. Gen. Żeligowskiego 3 i w Stryju ul. Skolska 24

Dostawcami zboża mogą być małorolni, właściciele i dzierżawcy obszarów dworskich, oraz zrzeszenia i związki zbywające zboże swych członków.

Zakupy są dokonywane przy dostawach jednorazowych dowożonych w jednym dniu za zapłatą bezpośrednio po ustaleniu ceny i po odbiorze. Jest to tak zwany sposób zakupu odręczny oraz z wolnej ręki — tj. po omówieniu przez strony warunków kupna i sprzedaży i terminu dostawy w ciągu 8—10 dni. Warunki umowy potwierdza się pisemnym zamówieniem. Przy obu tych sposobach zakupu największa ilość zboża dostarczonego jednorazowo nie może przekroczyć 30 ton.

Dostarczane zboże musi być dojrzałe, zdrowe, czyste, suche, bez szkodników zbożowych. Zboże musi posiadać ciężar objętościowy określony przez Giełdę Zbożowo-Towarową we Lwowie, jako standard I lub II przy życie, standard I lub I A przy owsie, przy czym żyto standard II i owies I A przyjmuje się wyjątkowo. Zboże o niższym ciężarze objętościowym niż ustalony przez Giełdę może być przyjęte po cenie niższej od ceny umownej, od 1—4%. Procent zanieczyszczeń dopuszczalny przy życie, wynosi 2% w postaci chwastów, ziarn obcych oraz innych zanieczyszczeń, w tym najwyżej 0.1% sporyszu, i 1/2% zanieczyszczeń. Przy owsie najwyższe dopuszczalne zanieczyszczenie wynosi 2,5%, w czym najwyżej 1/2% zanieczyszczeń mineralnych i 1/2% szkodliwych dla zdrowia, jak życica, kąkol, sporysz itp. Obcych ziarn pastewnych z wyjątkiem łubinu w wysokości 5% nie zalicza się do zanieczyszczenia. Wilgotność zboża nie może przekraczać 16%.

Cenę zboża

ustala Intendantura na podstawie notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej we Lwowie, zależnie od standartu dostarczonego zboża. Dostawę zboża można uskutecznić: własnymi środkami przewozowymi, lub przesyłką kolejową wagonową, w wagonach 15 tonowych na co dostawca otrzymuje wojskowy list przewozowy od stacji załadowczej do składnicy.

Za zboże dostarczone bezpośrednio do składnic, własnymi środkami przewozowymi dostawca otrzymuje we Lwowie cenę Giełdy Lwowskiej, w Złoczowie cenę Giełdy Lwowskiej mniej 83 gr, w Stanisławowie cenę Giełdy Lwowskiej mniej 70 gr, w Stryju cenę Giełdy Lwowskiej mniej 70 gr na 100 kg. Za zboże dostarczone koleją dostawca otrzymuje cenę Giełdy Lwowskiej mniej koszta przewozu, ważenia i opłaty kolejowe. Przy zbożu ładowanym luzem potrąca się również wagę żastaw. Wagą miarodajną do wypłaty jest waga stacji odbiorczej.

Rolnicy przy dostawach wojskowych mogą korzystać ze zwolnienia z kaucji przy zawieraniu umowy, z bezpłatnego wypożyczenia worków, z pierwszeństwa przy nabywaniu otrąb z przemiału wojskowego. Poza tym małorolni przy jednorazowej dostawie zboża do 10 q są zwolnieni od opłat stemplowych. Przy jednorazowych dostawach zboża ponad 1000 kg dostawca ponosi koszty opłaty stemplowej w wysokości 1%. O ile zboże dostarczone bywa we własnych workach, dostawca ma obowiązek odebrać worki w ciągu 10 dni od daty odbioru zboża.

Większe partie zboża niż 30 ton jednorazowo producenci rolni względnie zrzeszenia mogą zbywać w Wydziale Materiałowym Szefostwa Intendantury D. O. K. VI. Lwów, ul. Janowska 5 na warunkach giełdowych.

Nie chcą Polakom sprzedać gruntu pod Polski Dom Ludowy.

Wieś Czyżyków koło Lwowa posiada większość ruską, toteż w radzie gromadzkiej zasiada zaledwie 7 Polaków na 15 Ukraińców. Gromada naszej wsi sprzedaje place gminne jako budowlane. Jeden z takich placów pragną nabyć Polacy pod polski dom ludowy. Rzecz jasna, że chcieli zapłacić za grunt, tak jak inni, jakkolwiek mogliby starać się o bezpłatne danie gruntu pod polski dom w państwie polskim.

Tymczasem ukraińska większość w radzie gromadzkiej nie chce Polakom sprzedać kawałka gruntu. Wprost robi sobie drwiny z Polaków, bo — uważa widocznie, że grunt mogą nabywać tylko Ukraińcy.

I tak: sprzedano już jeden plac pod ukraiński „Narodnij Dim" i odstąpiono duży szmat ziemi na „Płoszczu ukraińsku", czyli boisko, drugi plac pod kooperatywę i jeden pod „Silskoho Hospodara". Prócz tego sprzedano wielu Ukraińcom różne place, a nam Polakom nie przysługuje prawo kupna.

O plac ten staraliśmy się przez A. K. T. S. L. we Lwowie, przez Wydział Rady Powiatowej, przez Starostwo Powiatowe, przez Województwo i gminę zbiorową. Na wnioski radnych Polaków w tej sprawie wnoszone na zebraniach gromadzkich otrzymywaliśmy odpowiedzi, że w radzie gromadzkiej jest większość ukraińska. Jeden radny ukrainiec wyraził się w ten sposób: „gdzie większość tam prawo, my trzymamy się jak w parlamencie większości". Był nim były sierżant ukraiński. Drugi radny ukraiński oświadczył, że jak głosowanie wykaże większość, to otrzymamy plac, inny radny powiedział: „cieszcie się że macie swój rząd" a inny radził nam iść na kolonię i tam starać się o plac.

Poprostu stroją sobie Ukraińcy drwiny z polskich radnych i ich wniosków. Nie potrzebujemy podkreślać, co myślą i czują polscy chłopi z Czyżykowa kiedy w pracy swej napotykają na tego rodzaju przeszkody.

Mówimy jasno i otwarcie: z tem należy skończyć. Polacy w Czyżykowie muszą mieć grunt pod budowę polskiego domu ludowego. Czyż Polacy we Lwowie, tej stolicy Ziemi Czerwieńskiej, nie przyjdą nam z pomocą i nie postarają się żeby raz stanął polski Dom Ludowy w Czyżykowie? Przecież my żyjemy w swojem państwie.

Teeselowcy.

Odszkodowanie dla pracownika za nieubezpieczenie.

Rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przewiduje jak wiadomo, obowiązek odszkodowania ze strony pracodawcy na rzecz pracownika w wypadku, jeżeli pracodawca wbrew przepisom ustawy nie ubezpieczy pracownika. Rozporządzenie zastrzega nadto, że przy orzekaniu o wysokości szkody wyrządzonej pracownikowi wskutek nieubezpieczenia lub rodzinie pracownika, sąd jest związany prawomocnym orzeczeniem o istnieniu obowiązku ubezpieczenia.

Jeżeil za tym instytucje ubezpieczeniowe prawomocnie ustalą, że dany pracownik podlegał ubezpieczeniu, w toku postępowania sądowego pracodawca nie może już tej sprawy kwestionować.

Rozporządzenie o ubezpieczeniu przewiduje jednak zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia osób, których zdolność do wykonywania zawodu obniżyła się powyżej 50 proc. zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo o podobnym uzdolnieniu zawodowym.

Interpretując ten przepis ustawy Sąd Najwyższy w wyroku C. I. 1553/36 ustalił, że pracownik którego zdolność do wykonywania zawodu była w chwili obejmowania posady oraz podczas jej trwania ograniczona z powodu choroby poniżej 50 proc. zdolności osób zdrowych, nie może dochodzić dszkodowania od pracodawcy z powodu niezgłoszenia go do ubezpieczenia.

Mordercy Polaków.

Na podstawie doniesień z Kanady i żmudnych dochodzeń, policja aresztowała czterech ukraińców, którzy w r. 1918 w czasie wojny polsko-ukraińskiej, wymordowali polską patrol złożoną z 5 osób, po czym trupy spalili w stogu siana.

Aresztowanych osadzono w stanisławowskim więzieniu.

Znaczenie oszczędności.

W rozwijanej w Polsce od lat szeregu propagandzie idei oszczędności przede wszystkim się podkreśla i wysuwa na naczelne miejsce materialne znaczenie tej idei, wyrażającej się w tworzeniu i powiększaniu narodowych kapitałów, których tak brakuje naszemu życiu gospodarczemu.

Nie należy jednak zapominać, że oszczędność jako cnota społeczna ma znaczenie daleko szersze, a zadanie daleko większe, aniżeli jedna z jej funkcji, wyrażająca się w odkładaniu pieniędzy z uzyskiwanego dochodu. Moralne znaczenie zasady oszczędności jest tak podstawowe w naszym życiu narodowym i państwowym, że na spopularyzowanie i wpajanie w całe nasze społeczeństwo tych „nie materialnych“ wartości idei oszczędności trzeba bardzo silny stale kłaść nacisk.

Człowiek oszczędny, gospodarny, nie tylko stara się najbardziej celowo używać dóbr, którymi rozporządza. Oszczędność nakazuje szanować siły i zdrowie, czas swój i drugiego, z oszczędności wypływa poszanowanie cudzej własności, bo to są rezultaty pracy bliźniego, poszanowanie urządzeń, instytucji i majątku publicznego, bo to jest wspólne dobro całego społeczeństwa, bo to jest rezultat zbiorowego wysiłku.

Potrzeba sobie szczerze powiedzieć, że w naszej naturze nie leży oszczędność, która przecież jest podstawową zasadą wszelkiej kultury gospodarczej, wszelkiego postępu. „Najmniejszym wysiłkiem osiągnąć największe rezultaty“ — to innymi słowy — nie marnować żadnych dóbr ani sił, używać ich najbardziej umiejętnie, nie odruchowo, ale na podstawie ułożonego i przemyślanego planu, ustalenia pewnej logicznej hierarchii potrzeb i kolejności ich zaspokojenia.

Jeżeli krytycznie popatrzymy na rezultaty naszych wysiłków indywidualnych i zbiorowych, uprzytomnimy sobie popełniane pomyłki i błędy, rażące nieraz niekonsekwencją zmiany, brakiem ciągłości w naszej pracy — wtedy może ta lekceważona często lub do ciasnego pojęcia kapitalizacji niesłusznie ograniczana zasada oszczędności nabierze dla nas właściwego znaczenia.

Oszczędność i dla jednostki i dla zbiorowości — to nie tylko zapał i praca, ale to możliwie najdoskonalsza organizacja pracy, oparcie jej na postępach wiedzy i doświadczenia, to według słów Marszałka Piłsudskiego „właściwi ludzie na właściwych miejscach“, to uznanie praw zbiorowości dla pracy jednostek, ale równocześnie uznanie i finansowanie ze strony jednostek tych dóbr i środków, które wytwarza, skoro i dla wspólnego dobra zużywa życie zbiorowe. Słowem zasada oszczędności to w najszerszym tego słowa znaczeniu oparcie wzajemnych między ludźmi stosunków na fundamencie prostej, niewzruszalnej uczciwości.

W okresie obecnej poprawy koniunktury gospodarczej — ale równocześnie w okresie poważnego osłabienia wartości moralnych w szerokich masach społeczeństwa — trzeba nie tylko raz na rok w Dniu Oszczędności, ale niemal że codziennie, w domu, w szkole, w każdym środowisku propagować cały kompleks tych prawd i zasad, które tworzą moralną istotę oszczędności — i trzeba ją wcielać we wszystkie nasze poczynania, bo to jest poważną rękojmią ich ostatecznego powodzenia.

Niech z pracy i oszczędności, z rozumu i przewidywania przyszłości i na nim opartej dyspozycji naszymi siłami i zasobami, z życzliwości i szacunku wzajemnego ludzi, z wysoko rozwijanego poczucia obowiązku i odpowiedzialności — rośnie i pomnaża się materialna i moralna siła narodu i Państwa, bo silni tylko wywalczyć sobie potrafią w światowym współzawodnictwie szacunek i należne miejsce.

Kronika gospodarcza.

Kurs rolniczy dla żołnierzy.

Staraniem władz wojskowych w Stryju rozpoczął się w dniu 30 października br. w stryjskim pułku piechoty zimowy kurs rolniczy dla żołnierzy, który trwać będzie do kwietnia 1938 r., z wykładami z dziedziny rolnictwa, hodowli, warzywnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa. Kurs prowadzi Okr. Tow. Roln. w Stryju, przy współudziale Państw. Szkoły Rolniczej w Bereźnicy.

Polskie stragany.

Nowosądecki oddział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego podjął organizowanie kramów i straganów. Akcja ta ma na celu doprowadzenie małych kapitałów do polskiego handlu. Przed 4 tygodniami powstało w N. Sączu już 16 takich placówek — w Rynku i przy ul. Długosza. Stragany wyposażone są w artykuły pierwszej potrzeby.

Rozwój Kas Bezprocentowych.

Z inicjatywy grona obywateli powstała w Skawinie pierwsza w powiecie krakowskim Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa. Czynności swoje zaczęła w dniu 1 lipca br. W ciągu tak krótkiego czasokresu wykazuje żywą działalność, obrót przeszło 5.700 zł. Z pożyczek korzystają drobni kupcy, rzemieślnicy i straganiarze.

Akcja zakładania kas kredytu bezprocentowego na Wileńszczyźnie, mimo iż podjęta została stosunkowo niedawno, rozwija się pomyślnie. W samym Wilnie pracuje już 6 takich kas, a na prowincji blisko 15, razem więc istnieje przeszło 20 kas.

Nowe pokłady rudy żelaznej i nafty.

W pow. gorlickim w Woli Łużańskiej wykryto złoża rudy żelaznej. Komisja rzeczoznawców pracuje obecnie nad zbadaniem głębokości i grubości pokładów, oraz wartości eksploatacyjnej rudy. Przy kopaniu szybów naftowych w pow. gorlickim, często napotyka się w ziemi na bryły syderytu.

Prowadzone na Podkarpaciu badania i wiercenia doprowadzają do odkrycia coraz to nowych źródeł bogactw mineralnych, a przede wszystkim nafty. Na najbardziej wysuniętym na zachód szybie „Nadzieja“ w Starej Wsi, w powiecie nowosądeckim przy głębokości 150 mtr. dowiercono się pokładu ropy naftowej i gazu.

W Wawrze na Łemkowszczyźnie natrafiono podczas kopania studni na płytkie złoża ropy naftowej. Zawiązana spółka będzie złoża te eksploatować.

W Trzetrzewinie ostatnio zakontraktowało kilku przemysłowców naftowych z Borysławia prawo wydobywania minerałów żywicznych z pól naftowych tejże wioski.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 8 listopada 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 28·—	do 28·25
Pszenica zbior.	26·75	27·—
Żyto stand. I.	23·—	23·25
Żyto stand. II.	22·50	22·75
Jęczmień jednol.	—·—	—·—
Jęczmień przemiał.	19·—	20·—
Jęczmień pastewny	17·25	17·50
Owies stand. I.	22·50	22·75
Owies stand. I. A.	22·—	22·25
Owies stand. II.	21·50	21·75
Owies stan. II. A.	21·—	21·25
Kukurudza krajowa	18·50	29·—
Ziemniaki 15% skrobji	3·50	4·—
Fasola biała	—·—	—·—
Fasola kolorowa	—·—	—·—
Fasola krasa	—·—	—·—
Groch Viktoria	—·—	—·—
Groch 1/2 Viktoria	—·—	—·—
Groch polny	—·—	—·—
Groch zielony	—·—	—·—
Groch Folgera	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—
Wyka ciemna	—·—	—·—
Wyka szara	—·—	—·—
Siano słodkie prasowane	12.75	13·75
Słoma prasowana	6.—	6·50
Hreczka przemiałowa 100%	17·—	17·50
Len (95%) z workiem	48·—	48·50
Siemię konopne	38·	39·—
Łubin niebieski	13·—	13·50
Rzepak ozimy ex 1937	59·—	60·—
Kasza hreczana 50% połówek	30·50	31·50
Kasza jęczmienna grubsza	28·50	29·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	34·50	37·50
Pęcak Nr. 10	30·—	30·50
Proso krajowe	17·50	18·—
Makuchy lniane	21·50	22·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	160·—	170·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	200·—	210·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	84·—	86·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·—	32·50

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 14 do 20 listopada 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
14 N. Józafata	**1 Padołyst. Kosmy**
15 P. Leopolda W.	2 Akyndyna
16 W. Edmunda B. W.	3 Akefymy
17 Ś. Grzegorza Cud.	4 Joannyka
18 C. Odona P.	5 Hałaktjona
19 P. Elżbiety Kr. Wd.	6 Pawła ep.
20 S. Feliksa Weleziusza	7 Jerona

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W BYSZOWIE. Na granicy powiatu sokalskiego w Byszowie odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Czyryk z Kamionki Strumiłowej. W uroczystości wziął udział starosta pow. Kostołowski z małżonką, reprezentanci organizacyj społecznych, ziemiaństwa oraz bardzo liczna ludność wiejska.

Kościół w Byszowie był bardzo potrzebny z uwagi na liczne osady czysto polskie w okolicy. W przemówieniu ks. dziekana zwracała uwagę lista ofiar na budowę kościoła, a zwłaszcza hojna ofiara gospodarza Nowaka z Rzeszowic (ołtarz za 2000 zł).

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W HERMANOWICACH. W Hermanowicach, powiatu przemyskiego, poświęcono nowo wybudowany kościół. Poświęcenia dokonał ks. biskup dr Tomaka w obecności płk. Bokszczanina i delegata Starostwa mgr. Biłogana. Kościół został wybudowany w ciągu jednego roku ze składek publicznych przy pomocy finansowej Kurii Biskupiej w Przemyślu i Zarządu Towarzystwa Ziem Wschodnich.

NIEOBSADZONA PARAFIA. Gromada Dźwinogród w gminie Podzameczek, licząca około 1200 mieszkańców Polaków i 350 Rusinów, dzięki wysiłkom miejscowych włościan i przy poparciu społeczeństwa polskiego powiatu buczackiego zbudowała niedawno kościół rzym. kat. oraz budynki mieszkalne dla mającego powstać tu Urzędu parafialnego. Niestety — parafia do dziś dnia nie została obsadzona.

ZARZĄDZENIE KS. BISKUPA CHOMYSZYNA. J. E. ks. biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn wydał zarządzenie, zabraniające wszystkim grecko-katolickim księżom należeć do stowarzyszeń świeckich.

Uchwały Legionistów i Peowiaków.

Zjazd Legionistów i Peowiaków, który odbył się we Lwowie w ub. niedzielę, powziął szereg ważnych uchwał.

Deklaracja zjazdu stwierdza m. in.:

„Zjazd domaga się przyśpieszenia i ostatecznego ustalenia polityki wobec naszych mniejszości narodowych. Chcemy wierzyć, że Ukraińcy sami odrzucą wpływy obcych agentur w szeregach O. U. N. i sami zlikwidują tę organizację, dając dowód swej lojalności wobec państwa i narodu polskiego.

Zjazd z przykrością stwierdza, że wśród młodzieży akademickiej jest prawie zupełny brak synów chłopskich i robotniczych, szkodliwy dla normalnej struktury narodu.

Potępiając brutalne wystąpienia przeciw żydom, zjazd stwierdza, że rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce nastąpi wtedy, gdy w Polsce w naturalny sposób powstanie i wzmocni się polskie mieszczaństwo.

Jeżeli na skutek naszej struktury gospodarczej pewna część ludności musi szukać chleba za granicą, to wolimy, aby emigrowali żydzi, a nie polscy chłopi i robotnicy. Niezależnie od tego uważamy, że wobec ludności żydowskiej, tak samo, jak wobec wszystkich lojalnych obywateli państwa, winny być stosowane uczciwie i w pełni przepisy obowiązującej konstytucji.

Pragniemy, jak w r. 1914 Polski uczciwie demokratycznej, w której każda jednostka pracą będzie zdobywała prawo do życia".

RADIO.

Rozstrzygnięcie konkursu Rozgłośni Lwowskiej.

Konkurs jesienny Rozgłośni Lwowskiej na popularne hasło propagandowe, zorganizowany we wrześniu w związku z wystawą radiową na Targach Wschodnich, rozstrzygnięty został dnia 4 listopada na posiedzeniu sądu konkursowego.

W sądzie konkursowym wzięli udział: prezes, wiceprezes i sekretarz Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju Dr St. Uhma, ks. Michał Rękas i Jan Sietnicki oraz dyrektor Rozgłośni Juliusz Petry i sekretarz Rozgłośni red. Fabiański.

Na konkurs napłynęło 905 odpowiedzi, z których wiele zawierało po kilka a nawet kilkanaście haseł, tak, że ogółem nadesłano na konkurs 1.638 haseł.

Spośród tej liczby wyróżniono 89 haseł, z których wybrano 50 najlepszych pod względem treści i formy.

Autorzy nagrodzonych 50 haseł to ludzie różnych zawodów: chłopi, kupcy, nauczyciele, gimnazjaliści, księża, adwokaci, lekarze. Każde z tych haseł jest dobre w swoim rodzaju: jedne mają znaczenie ogólne, inne wysuwają na pierwszy plan radiofonizację wsi, dużą rolę audycyj wesołych, znaczenie pociechy niesionej chorym przez radio, dużą wagę audycyj rolniczych itd. Hasła ujęte są w formę bądź krótkich zdań, bądź wierszy.

Zaznaczyć należy, że konkurs na hasło propagandowe, wymagający od uczestników pewnych zdolności literackich i propagandowych, nie należał do zbyt łatwych, stąd też wynik konkursu (1.638 haseł, w tem 89 wyróżnionych) uważać należy za stosunkowo pokaźny, zwłaszcza, że dość duży procent (około 30%) uczestników konkursu — to ludność wiejska.

Nagrody w postaci bateryjnych odbiorników lampowych, maszyny do szycia, bateryj anodowych, lamp bateryjnych i wydawnictw książkowych rozdzielono między 50 nagrodzonych, 39 zaś uczestnikom konkursu przyznano upominki w postaci książek oraz propagandowych broszur. Nagrody i upominki rozesłane będą w najbliższych dniach.

Lista nagrodzonych i wyróżnionych podana została przez radio do wiadomości słuchaczy dnia 5 bm. i 8 bm. o godz. 15.20.

Program radiowy dla wsi

od dnia 14. XI. do dnia 20. XI. 1937 r.

W niedzielę, dn. 14 listopada w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza". O godz. 8.45 druga z rzędu pogadanka Fortunata Starzyńskiego z cyklu pt. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym". W popołudniowej „Audycji dla wsi" o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. 15.10 nadane zostanie słuchowisko B. Szczepańskiego pt. „Nieszczęście". Będzie to obrazek z życia wsi, w którym autor wskaże na zgubny wpływ alkoholu, będący tak często przyczyną największych nieraz nieszczęść.

W poniedziałek, dn. 15 listopada o godz. 18.35 audycja dla gospodyń wiejskich, na którą złożą się: pogadanka Marii Karczewskiej „O rozkład zajęć gospodyń" (godz. 18.35) i o godz. 18.45 pogadanka higieniczna pt. „Odżywianie chorych na wsi".

We wtorek, dn. 16 listopada o godz. 18.35 — aktualna pogadanka rolnicza i o godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 17 listopada o godz. 18,35 — „Wiadomości rolnicze". O godz. 18.45 red. Wacł. Kubicz wygłosi pogadankę spółdzielczą „Czteroletni plan mleczarstwa w Polsce".

W czwartek, dn. 18 listopada o godz. 18.35 „Audycja dla młodzieży wiejskiej" pt. „Nasza wieś w poezji".

W piątek, dn. 19 listopada o godz. 18.35 Irena Terlecka wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „W świetlicy". O godz. 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 20 listopada o godz. 18.35 — „Nowiny leśne" w opracowaniu prof. Jana Kloski. O godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza".

Dlaczego zamknięto czytelnię „Proświty“ w Bielawcach.

Starostwo powiatowe w Brodach zawiesiło działalność czytelni Proświty w Bielawcach pow. Brody, z powodu ujawnienia występnej działalności kilku członków zarządu, w szczególności użycia lokalu czytelni do zebrań, na których omawiano i przygotowywano wyprawy złodziejskie, oraz do przechowywania skradzionych przedmiotów. Dochodzenia ujawniły systematyczne wykradanie przez członków czytelni materiałów budowlanych na szkodę zarządu gromady Bielawce i przechowywanie go w czytelni za wiedzą zarządu.

Miliony ton urodzajnej gleby unosi rzeka do morza.

W Stanach Zjednoczonych zwrócono uwagę na fakt, że w niektórych okolicach gleba jakby jałowieje i wymaga coraz większych ilości nawozów sztucznych. Meteorolodzy przypisują ten fakt szkodliwemu działaniu porywania cząstek gleby przez rzeki, głównie w porzeczu olbrzymiej rzeki Missisipi, gdzie średnia wysokość opadów atmosferycznych rocznie przekracza dwa metry.

Silne strumienie wody zmywają znaczne warstwy powierzchni gruntu, a jest to, jak wiadomo, warstwa najurodzajniejsza, której głębokość nie przekracza 30—40 centymetrów.

Obliczono, że Missisipi unosi ze sobą rocznie około 400 milionów ton urodzajnego iłu do zatoki Meksykańskiej. Należałoby temu przeciwdziałać, np. starając się zmniejszyć spadek wód na polach.

U nas podobna ewentualność nie jest tak groźna, bo roczna ilość opadów jest znacznie mniejsza i wynosi tylko 500—600 milimetrów Poza tym, w zimie przez kilka miesięcy grunt jest zamarznięty i przepływu wody nie ma wcale.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Odbito w Drukarni Urzędniczej. Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. Konto P. K. O. 506-280